

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycy winny być frankowane.

№ 20.

Środa 25 stycznia 1860.

№ 20.

Poznań, 24 stycznia. Wiadomości Polskie powtórzywszy z Dziennika Poznańskiego dawniejsze już nieco płatne doniesienie o mistycznej Świątynie dla której nadsyłacz szukał guwernantki, dołączają z swęj strony ogólne uwagi o naganném pobłażaniu redakcyi pism polskich dla artykułów nadesłanych i szczególne wyrzuty, do redakcyi Dziennika skierowane, która, zdaniem Wiadomości Polskich, pozostawia rubrykę doniesień bez dozoru. Wyznając niemniejszy zaprawdę szacunek i niemniejszą życzliwość dla paryskiego dziennika, od tych z jakimi się on dla nas oświadcza, zmuszeni się jednak widzimy odeprzeć jego uwagi i zarzuty, kilku słowami faktycznego rzeczy objaśnienia.

A naprzód cały ustęp o grzeszném pobłażaniu przyjacielskiemu dziennikarstwu polskiego dla artykułów nadesłanych, do Dziennika naszego stosować się nie może, ile że dziennik wykluczył zasadniczo rubrykę artykułów nadesłanych, zamieszczając w oddziale wiadomości miejscowych tylko listy pochodzące od znanych sobie korespondentów, z którymi, jeżeli nie w zupełnej co do wszystkich punktów, to w ogólnym przynajmniej zgodzie zapatrywania się na rzeczy, nastaje.

Pozostawałaby więc tylko końcowa rubryka płatnych obwieszczeń i doniesień, czyli jak mówią także nas z cudzoziemska: inseratów. Rubryka ta, jak wiadomościom niewątpliwie wiadomo, w dziennikarstwie nietylko polskiem ale całej Europy, nie należy już właściwie do moralnego składu dziennika więc wszędzie niemal nic nie ma wspólnego z onegoż redakcyą. Jestto przedsięwzięcie przemysłowo-drukarskie, przyczepione do bardziej rozpowszechnionych gazet, a którego przeznaczeniem, z jednej strony zastępując afisze niegdyś po rogach ulic rozpięte służyć ku wygodzie publiczności, z drugiej podierać finanse dziennika przez ściągana od tych ogłoszeń opłatę wedle przyjętej taryfy. We Francyi wszyskie niemal dzienniki puszczają osobnym przedsięwzięciem w dzierżawę całą tę gałąź przemysłu, który z natury rzeczy do gazet codziennych rad się przyczepia. W Niemczech i Polsce pospolicie istnieje przy drukarni lub kantorze nakładcy osobne biuro ekspedycyjne, które z redakcyą gazety nie wspólnego mając, załatwia całą sprawę abonamentu i rozprawy dziennika, równie jak przyjmowania, druku i opłaty inseratów. Praktyka ta zmodyfikowała się tu i owdzie cośkolwiek w Prusiech w skutek wyroków sądowych w ten sposób prawo prasowe tłómaczących, że za treść karygodną ogłoszeń, odpowiadać musi nietylko drukarz i nakładca którzy je drukują, ale i redaktor odpowiedzialny dziennika, do którego przyczepione są te obwieszczenia i doniesienia. Tu i owdzie jest więc zwyczajem, że ogłoszenia wątpliwęj niewinności w obec prawa, lub wręcz przeciwnie politycznemu programatowi samegoż dziennika, bywają przez ekspedycyą lub drukarnią poddawane pod cenzurę redakcyi. Otóż Dziennik Poznański nietylko że nie pozostał, pod względem ostrożności przy sprawowaniu działu płatnych obwieszczeń i doniesień, podobnie powszechnę na całym świecie praktyki, ale z uwagi na wyjątkowe stosunki czasu, miejsca i społeczności wśród których ukazywać mu się przychodzi, wyjątkowo też obustronne przyjął prawidła co do tej gałęzi przemysłu drukarskiego. I tak, lubo miejsce w Dzienniku na płatne obwieszczenia i ogłoszenia przeznaczone, jest, jak w każdej innęj gazecie towarzem którego cena publiczną naznacza się taryfą i którego jednym sprzedawcą a drugim niesprzedawcą niepozwalają już same przepisy procederowe, żeby jednak firmę Dziennika Poznańskiego od moralnego szwanku ile możności uchronić, przechodzą wszystkie nadesyłane obwieszczenia i doniesienia przez biuro redakcyi, która w nich przestrzega następujących warunków: 1, żeby język nie był w rażący sposób obrazany, co wśród stosunków poznańskich łatwo i często przy prywatnych nawet doniesieniach się zdarza; 2, żeby doniesienie nie zawierało nie takiego, co by sądową odpowiedzialność na Dziennik ściągnąć mogło; 3, żeby w rażący sposób nie sprzeciwiało się naczelnym zasadom na których program Dziennika oparty; 4, żeby nie było wyraźnym narzędziem oso-

bistęj złośliwości lub chęci wywołania skandalu. Dalej cenzura redakcyjna w rubryce płatnych obwieszczeń i doniesień posuwać się zdaniem naszym, nie może, inaczęj bowiem prywatne doniesienia zamieniłyby się na dalszy ciąg samejże gazety i słusznie mogłaby wtedy publiczność zwać na redakcyą odpowiedzialność za dobór, smak, prawdziwość i dążność wszystkich ogłoszeń prywatnych, które przecież nie mają właściwie nic wspólnego z dziennikiem jak wspólny tylko arkusz papieru i wspólne przedsiębiorstwo drukarskie.

Redakcyą więc Dziennika nietylko że niepozostawia rubryki doniesień bez dozoru, ale rozciąga go w szerszej daleko mierze niżli się to u innych dzienników europejskich praktykuje. Gdyby dziennik paryski miał być sposobność rzucić okiem na liczbę nieprzyjmowanych inseratów, na różne ich modyfikacje przed oddaniem do druku, na powstające ztąd utrudnienia i zajścia z interesowaną publicznością, nie byłby zaiste tak lekko zdania swego orzekal.

Przechodząc do samegoż zaczepionego przez Wiadomości inseratu, wypływa z tego co się dopiero powiedziało, że ponieważ żadnemu z wymienionych warunków wręcz się nie sprzeciwiał, redakcyą ani prawa ani obowiązku mieć nie mogła wchodzić w rozstrząsanie wewnętrznej jego wartości. Jeżeli ubliża on dobremu smakowi publiczności, rzeczą samęjże publiczności sąd o tém wydać: jeżeli ubliża powadze charakteru kapłańskiego (jak powiadają Wiadomości), tém mniej może być zadaniem naszym na sędziów się narzucać; jedynym właściwym w tej mierze sędzią może być zwierzechność duchowna autora, który dość znane w W. Księstwie i w wielu żarliwych kołach bardzo akredytowane nazwisko swoje pod rzezonione ogłoszenie położył.

Rozpisałiśmy się nieco obszernie o podrzędnej sprawie organizacyi i techniki dziennikarskiej. Czytniacz to wszelako, chcieliśmy nietylko odpowiedzieć na zarzuty Wiadomości Polskich, ale zarazem objaśnić przy tej sposobności naszych poznańskich czytelników, raz na zawsze, o naturze i warunkach ogłoszeń płatnych w Dzienniku, ile że codzienne doświadczenie nas przekonywa, jako w tej mierze bardzo jeszcze niejasne panują wyobrażenia.

W nrze 19 Staats-Anzeigera czytamy obwieszczenie głównego pruskiego urzędu pocztowego z dnia 18 b. m. podług którego opłata za przesyłkę dzienników wysyłanych pod opaską z Prus do Indyi Wschodnich, Chin, Australii, jako też do innych krajów i wysp, położonych na wschód Suez, w przecięciu o 2 sgr. podwyższoną została.

Berlin, 23 stycznia. Nader charakterystyczny jest sposób postępowania, jakiego się trzyma rząd pruski od pewnego czasu w sprawie niemieckiej i w Zgromadzeniu Rzeszy niemieckiej. Z jednej strony chęć utrzymania wszystkiego, co posiada jakiegokolwiek historyczne uprawnienia i chęć uspokojenia drobnych władców niemieckich, dla których wszelka zmiana w Niemczech tylko na niekorzyść wypaść może, z drugiej strony widoczny zamiar pewnego ośmielenia pragnień, które się w ostatnim czasie w przedmiocie przemiany stanu politycznego Niemiec, w opinii światlejszych Niemców upowszechniać zaczynają; z jednej strony zamysł odciążenia drobnych państw niemieckich od Austrii i zapewnienia sobie wyłącznego nad nimi przewodnictwa, z drugiej strony wyraźne ustępowanie Austrii w sprawach, w których ona na niekorzyść Prus wywiera wpływ wyłączny w południowych szczególnie Niemczech; taki jest obraz ogólny polityki pruskiej w sprawie niemieckiej. Polityka ta przebiega się znów wyraźnie w depeszy okólnęj, jaką rząd pruski przesłał przed kilku dniami do wszystkich rządów niemieckich, wzywając je, ażeby się zastanowili sumiennie nad potrzebą odmiany niektórych organicznych postanowień, zawartych w konstytucyi wojennej Związku. W depeszy tej nie występuje znów rząd pruski z stanowczym i jednolitym planem, lecz stara się w niej pogodzić miłość własną drobnych państw niemieckich i ambicyą Austrii z interesem własnym i z dobrem Niemiec. Podług myśli

pruskiej ma być wolno drobnym państwom niemieckim, łączyć się na przypadek wojny, w miarę strategicznego ich położenia, albo z wojskiem pruskiem albo też austryackim. Naczelne dowództwo wojenne oddane ma być wspólnie Austrii i Prusom, które o potrzebnym planie operacyjnym pomiędzy sobą porozumiewać się mają. Czyli plan ten pruski dozna przychylnego przyjęcia któregośkolwiek z większych państw niemieckich, wątpić się godzi.

Konferencye przysłanników państw nadmorskich niemieckich, które się tu toczyły przez dwa tygodnie w przedmiocie obwarowania brzegów morza Północnego, skończyły się w zeszyły piątek. Plan przedłożony i przygotowany poprzednio przez rząd pruski, przyjęty został podobno z nader nieznaczniemi odmianami. Podpisany przez pełnomocników państw niemieckich, które w konferencyach miały udział, pójdzie teraz pod rozpoznanie Zgromadzenia Związku niemieckiego.

Wojereże, 16 stycznia. Znajdujemy w jednym z ostatnich numerów Staats-Anzeigera niektóre daty statystyczne tyczące się Serbów zamieszkałych w powiatach pod berłem pruskiem zostających. Wedle podania biura statystycznego liczba Serbów w Dolnych Łużycach w końcu roku 1858 wynosiła 69,723 dusz, czyli 7% mieszkańców obwodu rejencyi frankfurckiej. Serbowie ci mieszkają w 6 powiatach: Chocibuskim, Lubińskim, Kalawskim, Grodeckim, Żorawskim i Gubińskim; w miastach Lubiniu, Drzebkowie, Senftenbergu (nad Wołszynką i Czarnym Halsztrowem), Vetschau (w pobliżu Błota) i Lubniowem, zaś w wsiach 397. Pojedynczo rozkłada się ludność w następującym stosunku:

1. W powiecie Chocibuskim w 104 wsiach jest Serbów 34,220, zaś Niemców 8727; zatem 79,00% Serbów, 20,32% Niemców.
2. W powiecie Lubińskim w 58 wsiach i mieście Lubiniu 12,427 Serbów a 11,206 Niemców, zatem 52,58% Serbów a 47,12% Niemców.
3. W powiecie Kalawskim w 130 wsiach i 4 miastach 10,446 Serbów a 27,798 Niemców, zatem 27,31% Serbów a 72,19% Niemców.
4. W powiecie Grodeckim w 43 wsiach 9049 Serbów a 2011 Niemców, zatem 81,81% Serbów a 18,19% Niemców.
5. W powiecie Żorawskim w 56 wsiach 3068 Serbów a 11,541 Niemców, zatem 21,01% Serbów a 78,00% Niemców.
6. W powiecie Gubińskim w jednęj wsi 513 Serbów a 49 Niemców, zatem 91,28% Serbów a 8,12% Niemców.

Według tego więc obliczenia urzędowego było w końcu roku 1858:

W powiatach	Miast i wsi		Mieszkańców w ogóle	Serbów
	w ogóle	w których mieszkają Serbowie		
Chocibuskim (Cottbus)	148	104	55,902	34,220
Lubińskim (Lübben)	136	60	31,566	12,427
Kalawskim (Calau)	260	138	45,980	10,446
Grodeckim (Spremberg)	109	43	16,918	9,049
Żorawskim (Sorau)	223	56	71,826	3,068
Gubińskim (Guben)	160	1	52,070	513
ogółem 1036		402	274,262	69,723

zatem było w roku 1858:

w powiatach	Przypada więc na 100	
	serbskich wsi i miast	serbskich mieszkańców
Chocibuskim	70,27	61,22
Lubińskim	63,64	39,31
Kalawskim	53,08	22,72
Grodeckim	39,45	53,40
Żorawskim	25,11	4,27
Gubińskim	0,62	0,00
ogółem		38,70

Nadmienić wypada, że powyższy wykaz urzędowy obejmujący tylko obwód rejencyi frankfurckiej, nie zawiera ludności serbskiej w powiatach ościennych obwodowi zamieszkałej, jak np. w okolicy Worzyckiej, Kulowskiej, Zgorzelskiej itd.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 stycznia. O spustoszeniach, jakie Wisła poczyniła, dowiadujemy się jeszcze ustawicznie. W okolicy komory Sierosławice, przerwała Wisła skutkiem uformowanego zatoru tamę i zalała nie tylko Sierosławice, ale i kilka wsi sąsiednich. Ratuszek dobytku prawie wcale niepodobnym był.

— Spodziewana tu jest pani Ristori, chociaż z mniejszym zapalem wyczekiwana, jak przy pierwszych swoich wystąpieniach na tutejszej scenie; komik Lewassor, który obecnie bawi we Lwowie i nieźle zbiera pieniądze, tak że go trudno się pozbyć, zapowiedział swoje odwiedziny znów w Warszawie. Czy będzie miał powodzenie, czy nie, powiada Gazeta Warszawska, niech tylko nie bawi długo. „Lękać się powinniśmy zawsze naszej dla cudzoziemców gościnności. Zbyt życzliwie zatrzymujemy ich, a potem pozbyć się ich nie możemy. Mamy tego dowodów nie mało, chociażby tylko z operą włoską. Wprawdzie z początku wiele zyskaliśmy od niej, ale następnie gdy pierwszy przeżyłby drugi, chociażby tylko pod względem materyalnym, by o dotkliwszym daleko i trudniejszym do naprawienia moralnym ubytku nie wspomnieć.“ Powszechnie więc się cieszą na zapowiedziane przedstawienie nowej opery Hrabina, aniżeli na Ristori lub Lewassora. Podobno Hrabina ma się ukazać około 27 stycznia.

— Czytamy w korespondencji z Lublina do Gazety Codzienniej:

„Jeżeli z wieczoru Sylwestrowskiego danego przez członków resursy Lubelskiej, wolnoby było robić wróżbę względem zabaw tego karnawału, to zdaje się że nie będą tu bardzo żywione. Gdyż ow wieczór nie miał najgłośniejszego żywiołu każdej zabawy, to jest dam, z których nie przybyła ani jedna. Za to w domach prywatnych spotykano Nowy Rok bardzo ochoczo, tak w samem naszym mieście, jako i w okolicach. Nie idzie zatem, aby Lublinianie uchylali się, jak od zabaw, od rzeczy poważniejszych. Układająca się zabawa muzyczna na dochód Instytutu muzycznego, znajduje żywe i czynne poparcie w najdalszych punktach lubelskiego. Najchętniej amatorowie i amatorki, zwłaszcza z okolic ofiarowali się przyjęć czynny udział występując w tej zabawie z grą i śpiewem. Każdy poczytuje sobie za miły obowiązek, o ile może przyłożyć ręki, dopomagając do urzeczywistnienia tak pięknego i wielkiego pomysłu przed którym, jeżeli i są jakie osobistości i zawiści, te winny zamilknąć, podając sobie dłoń pojednania i dopomagając wzajemnie w dążeniu ku jednemu celowi.

„Prócz projektowanej zabawy muzycznej, w sali resursy tutejszej, pan Ratajewicz, dyrektor Towarzystwa artystów dramatycznych ofiaruje jedną reprezentację na cel powyższy, w teatrze tutejszym, podając tym sposobem możność służenia tej sprawie, nie tylko wybrańszym, ale najbiedniejszemu z mieszkańców, który za złotówkę znajdzie dla siebie miejsce w teatrze. Makowski właściciel gmachu teatralnego zobowiązał się na ten raz bezpłatnie dozwolnić reprezentacji w teatrze swoim.

„Jeszcze podczas pory letniej rozpoczęto restaurację dwóch ważniejszych świątyń tutejszych, katedry i kościoła OO. Bernardynów. Na katedrze zdjęto dach miedziany i wszystkie więzania razem z piękną kopułą nad nawą świątyni umieszczoną; zdążono zaledwie dać nowe więzania i przykryć tymczasowo nieszczelnie deskami i blachą. Szkoda, że to wszystko prowadzono w czasie największych śróć zeszedłej jesieni, kiedy trzeba było unikać wszelkiego zamoczenia murów, pokrytych w całym wnętrzu pięknymi freskami. Pomyślniej powiodła się robota OO. Bernardynom. Przed jesienią niepogodą zdążono świątynię pokryć nowym dachem, otynkować mury, wzniesiono zgrab dla dzwonnicy przed wejściem, a starą wieżę ozdobiono piękną blaszaną kopułą. Szkoda, że brak funduszy powstrzyma może na czas jakiś restaurowanie wnętrza tej starożytniej i pięknej świątyni. Najczynniejsze kwesty i ofiary miejscowe wystarczą zaledwie na naprawy głównych uszkodzeń, jakie ręka czasu w tej świątyni poczyniła.“

AUSTRYA.

Wiedeń, 19 stycznia. Dziś w kościele s. Ruperta odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. jenerała Skrzyneckiego, za staraniem bawiących w Wiedniu Polaków.

— W kraju Weneckim w skutek oznak zbliżającej się rewolucji mają być zgromadzone liczne wojska, przesłane z głębi cesarstwa. Telegrafem zostały rozesłane rozkazy, aby wstrzymać wyprzedz koni wojskowych po krajach koronnych. W Weronie wzburzenie umysłów jest tak wielkie, że postanowiono ogłosić stan obłędzenia.

— Zapowiedziane rozporządzenia względem ży-

dów w monarchii austriackiej w następującej formie zostały dnia 17 stycznia ogłoszone:

„Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 13 stycznia r. b. obowiązujące w całej monarchii, wyjąwszy Pogranicza wojskowego, a dotyczące się zniesienia ograniczeń, które wykluczały izraelitów od niektórych rzemiosł, tudzież wzbraniały im pobytu po wsiach w Galicyi, W. Ks. Krakowskim i Bukowinie.

„JCK. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 10 stycznia 1860 r. raczył znieść wszystkie prawa wykluczające żydów od niektórych rzemiosł, a szczególnie od zawodu aptekarskiego, tudzież w niektórych krajach koronnych od szynkarstwa, piwowarstwa i młynarstwa, i dozwolił, aby żydzi wszędzie gdzie mają prawo przebywać i osiedlać się, przypuszczani byli do prowadzenia wszelkich dozwolonych zatrudnień zarobkowych, z zachowaniem ogólnych przepisów prawnych. Zarazem JCK. Ap. Mość raczył znieść najlaskawiej zakaz przebywania żydów po wsiach w Galicyi, Krakowie i na Bukowinie. (Podp.) hr. Gołuchowski w. r.“

Rozporządzenie tegoż ministerstwa z d. 14 stycznia obowiązujące w krajach koronnych Czechach, Węgrzech, Chorwacyi i Słowenii, Województwie Serbskim i Banacie Temeskim, tudzież w Siedmiogrodzie, znosi na mocy postanowienia JCK. Ap. Mości z d. 10 stycznia istniejący w wymienionych krajach koronnych zakaz przebywania żydów po miastach górniczych.

Pomienione rozporządzenia, dodaje Czas, nie wspominają wcale o zamieszkiwaniu żydów po dzielnicach miast dla nich nieprzystępnych. Rzecz ta zapewne znajdzie się ostatecznie rozwiązana w ustawach gminnych tych miast, gdzie dotąd zakaz takowy istnieje.

— Z początkiem niniejszego roku w Peszcie został założony nowy dziennik kościelno-polityczny pod nazwą „Znak czasów.“ Skoro pierwszy jego numer ukazał się w miejscach publicznych, niektórzy młodzi ludzie chcąc obyczajem na słowiańskich księgach przez tyle pokoleń w Czechach praktykowanym antypatją swoją wyrzucić na piśmie madziarskiem, solennie numer ten spalili, z tą jednakże różnicą, iż nie na ścierwisku, lecz w kawiarniach. Ale władze uznały, że ta reminiscencya historyczna której trudno zaprzeczyć tradycyi narodowej, uznawszy definitywą narodowości karaynała Rauschera, że była zastósowana, i twórcy nowożytnego autodafé skazani zostali na areszt od 3 dni do 24 godzin przez policyę miejscową, lecz przeciw temu wyrokowi zanieśli rekurs. Dwaj nadto z pomiędzy ukaranych, z których jeden dziennikarz, drugi uczeń uniwersytetu, wydaleniu zostali z miasta.

— O konwencie wyznania helweckiego w Debreczynie, przeciw któremu wytoczono prezes z powodu narad odbywanych 7 stycznia, piszą dzienniki wiedeńskie że kościółek tameczny był napełniony, gdy superintendent Piotr Balogh wszedł wraz z kilkoma znakomitszymi osobami. Rozpoczął on posiedzenie modlitwą, a następnie zabrawszy głos, wspomniął, że konwent ten zamówiony jeszcze na zebraniu w październiku r. z. był znów zabroniony, i że rząd krajowy warażdyński uczynił mówcę odpowiedzialnym za to zwołanie konwentu. Wtedy powstał komisarz rządowy i w imię rządu zawezwał superintendenta, aby rozwiązał zgromadzenie, a obecnych wezwał do rozejścia się. Wszyscy obecni jednogłośnie zawołali, „że będą odbywać konwent.“ Jeden z nich chciał powody tego pozostania wyłożyć, lecz mu komisarz rządowy przerwał, oznajmiając, że jego misya na tém się kończy, i wyszedł. Po tém oddaleniu się komisarza, zebrani obradowali bez przeszkody, a deputowani tych senioratów reprezentowanych na konwencie, które patentem z d. 1 września oddzielone zostały, oświadczyli, iż pozostać chcą nadal przy superintendencji zacisańskiej. Zgromadzenie uchwaliło adres do cesarza i postanowiło takowy przesłać: główną jego treścią jest prośba o zniesienie patentu.

— Piszą do Czasu, że strój narodowy węgierski, który w ostatnich kilku latach zaczął u mężczyzn ustępować z wolna miejsca kosmopolitycznemu frakowi i kapeluszu cylindrowemu, przez kobiety zaś zupełnie był zarzucony, przychodzi na nowo do znaczenia i ktokolwiek nie chce uchodzić w Węgrzech za cudzoziemca, przywdziać go musi. Żydzi nawet przywdziewają go. Węgier nie noszący dziś stroju narodowego, narazić się może na nieprzyjemności, a przynajmniej uważanym być za Niemca. Najbogatsza nawet szlachta, która dawniej niekiedy tylko, i to dla popisania się z bogactwem z okoliczności jakiego obrzędu przywdziewała strój węgierski, nosi go teraz zwykle, przesiedliwszy się z Wiednia do Pesztu. Kobiety przywdziały także strój narodowy i na zebraniach towarzyskich, balach i w teatrze nie ujrzy prawie teraz zwykłych ubiorów europejskich. Niektóre dzienniki wiedeńskie chcą podać w śmieszność

ten popęd ku zewnętrznym oznakom narodowości twierdzą, że ma on dwa powody: jeden, chęć odznaczyć się znaczenia się zamożniejszych stanów od uboższych przez ubiór do wystawności i przepychu skłonny drugi zabiegi krawców i pasamoników w Peszcie i Budapecie. Oester. Ztg. nadmienila też, że Węgry, nie osobiwie żony ich rujnują się teraz na stroje; leżaj na to odpowiada jej jedno z pism węgierskich, że jeśli prawdą jest, iż Węgierki na kredyt sprawiają sobie suknie narodowe, to smutnym powinno być zjawiskiem dla owych ekonomistów w Wiedniu, którzy przez dziesięć lat dowodzili, że Węgry mogą być niewyczerpanem źródłem dochodów, a teraz przynajmniej muszą, że je nie stać na trochę szmat.

— W teatrze narodowym peszteńskim była 17 stycznia demonstracja zjednoczenia i przyjaźni między Madziarami a Serbami. Przedstawiano dramat historyczny zmarłego poety Obernika p. n. „Jeryz Brankowicz.“ Dramat ten wykazuje konieczność historyczną trzymania się wspólnego Słowian i Madziarów w Węgrzech, gdy na rozdzielonych zawiści walała się cała potęga Turków. Podczas maletyści Władysława Pogrobowa, Huniady i Brankowicza reprezentantami obu narodowości. Ten ostatni waha się między słabym królem a potężnym sułtanem, lecz w końcu łączy się z Węgrami i uznaje króla swoim zwierzchnikiem. Otóż sztuki tej użyto za demonstracją. Teatr był przepełniony, i bardzo wielu znajdowało się Serbów. Kilkanaście razy wstrząs przedstawienia Serbowie wnosili zdrowie Madziarom a Madziarowie Serbów, zasypano scenę wieńcami i kwiatami we wstążki barw węgierskich i serbskich, a w teatrze obchodzono do późnej nocy święto pojednania po publicznych miejscach.

— Gaz. di Venezia z 16 mówi, że gdy skutkiem intryg i zabiegów partyi rewolucyjnej, teatr zamknięte zostały, przeto około 200 familii powolonych jest chleba, a smutny stan ich w pożytku zwłaszcza zimowej spowodował rząd do polecenia władzy miejskiej, aby się zajęła losem jaki ich spotykał, za staraniem tak zwanych przyjaciół ludu. Wsparcie przeto aktorów przeznaczono funduszem placacy teatrowi, tudzież pozwolono zbierać składki i w tym celu utworzył się komitet wsparcia aktorów. W całym kraju weneckim nie inaczej rzeczy stoją wszelkimi widowiskami i teatrami. Takowe zupełnie są opuszczone, co znaczy wiele we Włoszech gdzie najmniejsze miasto ma swoje teatry, a w większa teatralne przeszły niemal w potrzebę. W dniem z miast weneckich, dyrektor uczynił odezwa do publiczności bardzo czułą i zamiast utworzyć teatrualną, wywiesił skarboneę do przyjmowania kwot dobroczynnych.

— Jak wiadomo przed kilku laty uniwersytet Ołomuńcu został zniesiony, a teraz lada chwile nastąpi zamknięcie uniwersytetu Gradeckiego. Uniwersytet gradecki był założony r. 1586, odnowiony r. 1827, bez wydziału lekarskiego. Położenie przemienne miasta Gradcu Szyrskiego i taniaść z przyległych krain monarchii austriackiej. Z Dalmacji, Chorwacyi, Słowenii, z Wybrzeża i Tyrolu południowego, zamieszkałego przez Włochów, a nawet z mychże Włoch młodzież w tej wszechnicy odbywa nauki. Ale nie samże tylko uniwersytet gradecki być zwiniony. Jeden z dzienników niemieckich wywanych w Pradze donosi, że przy innych wszechcach ma nastąpić zniesienie wydziału filozoficznego. Organ dobrze zapewne przez rząd austriacki techniony wątpi czyli ta „nowość“ nastąpi przy wszenicy wiedeńskiej praskiej albo peszteńskiej, ale sprzuch, Kraków i Lwów tej reformie poddane mają, i jedynie zachować wydziały prawniczy i karski. Kraków i Lwów ze środków nauki ogone, to dla czytelnika naszego komentarza nie potrzebuje; o Inspruku wystarczy powiedzieć że w Włochów studia uniwersyteckie w nim odbywa. „Uka bogaci“ poucza organ inspirowany, z której te wiadomości czerpiemy; „nie pewniejszych nie nosi procentów jak nauka, jak gruntowna podstawa wychowania, jak szkoła. Spodziewać się należy, przyszłe reprezentacje krajowe poznają się na prawdzie, poznają się korporacje i gminy, i własnymi siłami dźwigną zakłady naukowe.“

Niechże teraz kto powie, że przypowieść ewangeliczna o zakopanych talencie w las poszła. Ufać że odezwa dziennika praskiego wzruszy sumienie przyszłych reprezentacji krajowych.

FRANCYA.

Paryż, 20 stycznia. Z natężoną uwagą oczekują tu teraz wypadków, które grożą nowem we Włoszech zaburzeniem. Nowy gabinet sardyński jeszcze składowego nie uzupełnił, ale nazwiska któreśmy dzierżawcy telegrafem z Turynu odebrał; które jednakże potwierdzenia, tj. Cavoura jako namiestnika rządu, Mamianiego (z Rzymu) do oświe-

(z Wenecji) do robót publicznych, generała do wojny, wreszcie Fariniego do spraw wewnętrznych, są niejako zapowiedzią tego, że polityka włoska chce rzeczywiście śmiałym zamachem rozciągnąć sprawę Włoch środkowych i plan unii załatwić co prędzej na czyn dokonany, do czego jak dotychczas namawia i zachęca rząd angielski; z Turyńskim przynajmniej okazuje się jak wielkie w Anglii wolenie sprawiła wiadomość o poleceniu danem ministrowi utworzenia nowego ministerstwa. Wszakże przeprowadzenie takiego zamiaru nie obyło się bez pewnych skutków; korespondenecje z państwa Kościelnego donoszą, że w Marchiach zanosi się na powstanie podżurzenia do tego wychodzą od rządu to włoskiego i romańskiego, które popierać zamysłają w imieniu wojskiem Ligi. Dzieje się to wbrew woli rządu francuskiego, który z tego powodu chce podjąć zajęcie portu i twierdzą Liwurny; już je nawet wzięto, na rozkaz marszałka Vaillant, oglądali oficerowie inżynierzy, aby się dowiedzieć jak wielką siłę będą mogli pomieścić. Mimo grożącego niebezpieczeństwa zachowuje rząd papieski ciągle to stanowisko biernego oporu i trzymania się dotychczasowych zasad politycznych. Mimo najlepszych chęci, zdaje się, że Austria, cokolwiek się we Włoszech zdarzy, nie będzie mogła czynnie wystąpić. Wiedeńskie urzędowe Gazeta Wiedeńska zaprzecza uroczysto wiadomości niedawno temu przez rządu podanej, jakoby gabinet angielski zapytał się rządu wiedeńskiego, czyby Austria nie miała na myśli wnieść do wojny znowu brojnię do spraw włoskich, ale Osterr. Post oświadcza równocześnie, że Austria nie chce długo w polityce zewnętrznej będzie musiała powołać stanowisko rezygnacji, każde bowiem postępowanie byłoby dla niej zębne. — Dziennik francuskie zajęte są głównie polemiką przez listy, w których wywołana, i zdaje się, jakoby się opinia znana przehylała na stronę reform handlowych. Niemieccy fabrykanci szerszego usposobienia twierdzą, że przemysł francuski będzie mógł wytrzymać konkurencją, i że ich zupełnie wstyd przyznać się do nieumiejętnych zysków, które dotychczas ciągnęli. Minister Thouvenel wylądował wczoraj z rana w Anglii i przybędzie dzisiaj do Paryża. — Powrót do polityki ewolucyjnej pod admirałem Romain-Desfossés upewniono urzędowo potwierdzony; nastąpiło to w następstwie umowy z gabinetem angielskim, który także swoje pod Gibraltarem znacznie zmniejszył.

Dnia 15 stycznia w obec licznej zgromadzenia w sali quai Malaquais N. 3 rozpoczął prelekcje nasz Bronisław Trentowski. Uczony profesor będzie w ciągu kilkunastu prelekcji o wpływach wyższych na społeczeństwo ludzkie. Na pierwszym zaraz posiedzeniu oznaczył punkt z którego zapatrywać się będzie na przedmiot. Trzy właściwe odpowiednio tym siłom społecznym istnieją w społeczeństwie ludzkim: władza religijna, cywilna i polityczna. P. Trentowski zupełnie nie wdając się w zasady i spory dwóch pierwszych, stanął jako mąż stanu na stanowisku zajmowanym przez potęgę umiętności i z tego stanowiska nas dalej prowadzić będzie.

ANGLIA.

Londyn, 22 stycznia. Twierdzą, że bil reformy podatkowych, który zostanie podany przez ministerstwo, szerzy prawo głosowania po miastach na tych, którzy płać rocznie komornego 6 funtów szterlingów. W miastach wyższa norma będzie wymagana. Mają być przyznane 26 nowych okręgów wyborczych.

WŁOCHY.

Turyń, 21 stycznia. Dzisiejszy numer dziennika Gazetta Ufficiale del Regno zamieszcza rozządzenie królewskie, na mocy którego do składu nowego ministerstwa wchodzi następujące osoby: Cavour (prezes ministerstwa), i zarazem minister spraw zagranicznych; tymczasowo także minister spraw wewnętrznych), generał Fantini (minister wojny), adwokat Cassinis (minister sprawiedliwości), Vegezzi (minister finansów), Mamiani (minister oświecenia), Jacini (minister budowy publicznych). Ministrem spraw wewnętrznych będzie zastępca Farini, lecz nominacja urzędowa dotąd ogłoszona nie została. Nowo mianowani ministrowie tymczasem dzisiaj wykonali wszyscy przysięgę. Radość ludu jest powszechna, zwłaszcza, że z objęciem zarządu przez nowe ministerstwo ustaje stan wyjątkowy wprowadzony na czas wojny, i konstytucja staje się obowiązującą. Gazeta Ufficiale donosi, iż najwięcej izba deputowanych jest rozwiązana, i zastępca zarazem regulaminu do nowych wyborów. W dniu dzisiejszym także gubernator prowincji dell' Emilia, Biondi, ogłosił zaprowadzenie prawa wyborczego sardyńskiego, oznaczył liczbę deputowanych, mających

być wybranymi w krajach „Emilii“, i zarazem objętość okręgów wyborczych. Jest to nowym dowodem, iż król Wiktor Emanuel postanowił powołać reprezentantów tych krajów, które pragną połączenia z Sardynią, do parlamentu do Turynu. Rząd austriacki uświetnił powrót hrabiego Cavour do ministerstwa sardyńskiego zaprowadzeniem stanu oblężenia w całym kraju weneckim. (Dotychczas wiadomość ta potwierdza się tylko o Weronie). — Król Wiktor Emanuel zachorował na zapalenie piersi, tak iż mu krew puścić musiano; niebezpieczeństwa jednakże ani chwili nie było. — Podług wiadomości z Werony, 15 stycznia, jeden z teatrów tamtejszych był zapełnionym widzami z powodu benefisu pierwszego komika; wszakże publiczność przybyła jedynie dla ulubionego aktora, i postanowiła oddać się, skoro tylko zaślona się podniesie. Przed wyjściem z teatru było ustawione wojsko, które niepozwałało oddać się. Lud przecież przełamał szeregi żołnierzy wśród okrzyków „Niech żyją Włochy, niech żyje Wiktor Emanuel.“

Rzym, 14 stycznia. W Marchiach papieskich wielkie panuje wzburzenie. Mieszkańcy zaczęli podobno oddziały szwajcarskich żołnierzy, a w Macerata zaczęła wszczęła się walka. W Ankonie mieszkańcy na wzór Wenecji przestali zwiędzać widowiska publiczne. W Camerino, gdzie obecnie kilkakrotnie grali znana operę „Attila“, publiczność głośno powitała okrzykami duet, w którym śpiewał Wiktor śpiewa L'Italia resti a me! (Włochy niechaj pozostaną moimi); ustęp ten na żądanie kilka razy powtórzono. — W Rzymie utworzył się pod prezydencją margrabiego Bergagli, posła W. księcia tokańskiego przy Stolicy apostolskiej, tajny komitet, który werbuje wszelkiego gatunku ludzi, aby z nimi wykonać niespodziany napad na Toskanę. Dowództwo nad tym oddziałem obejmie pułkownik Rousselot, francuski legitymista, który w r. 1830 emigrował z Francji i służył pod Burbonami w Lucca i w Parmie.

Listy z Florencji donoszą o aresztowaniach, które nastąpiły w Florencji w skutek odkrycia spisku zawiązanego na korzyść W. księcia.

Demonstracje przeciw odwiedzaniu teatrów i przysłuchiwaniu się muzykom wojskowym pojawiły się także w Weronie, tak iż i w tym mieście teatru zamknąć musiano. — W Tryeście przedsięwzięto 17 stycznia poszukiwania domowe, ponieważ i w tym mieście (należącym do Rzeszy niemieckiej) pojawiły się adresa dziękczynne dla króla Wiktora Emanuela. — Podług wiadomości z Neapolu z 10 stycznia, odkryto w Caserta spiszek ochotników sycylijskich mający na celu namawianie żołnierzy neapolitańskich do przechodzenia do wojska Ligi włoskiej.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 stycznia. Trzecią z kolei prelekcją tej zimy miał pan Antoni Studniński o Juliuszu Cezarze Szekspira. Powiedział wstępnie kilka słów o stanowisku tego poety i wykazał jego mistrzostwo w uchwytności charakterów i ujęciu prawd historycznych, przeszedł następnie do treści i rozbiórki wziankowego dramatu. W zajmujący sposób wykazywał szanowny prelegent wielkość do Cezara, to Szekspira i najciekawsze ustępy w dosłownym Paszkowskiego tłumaczeniu przytaczał wiążąc je ze sobą treścią własnym opowiadaniem.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie reprezentantów miasta Poznania odbędzie się w środę 25 b. m. Rozbierane będą na niem następujące przedmioty: 1) Obór przewodniczącego reprezentantów miasta i jego zastępcy; 2) obór członków komisji wydziałowych; 3) pokwitowanie rachunku do kasy ubogich z r. 1856; 4) odpowiedź na monita poczynione przy rachunkach z funduszu zupy rumfortkiej z roku 1855; 5) statut dla miasta Poznania; 6) wymówienie się profesora dr. Mueller z przyjęcia nań przypadłego oboru na bezpłatnego członka magistratu; 7) obór członka do komisji szacunkowej przy towarzystwie ogniom w miejsce zmarłego kupca Engel; 8) obór członków do deputacji kasy oszczędności i lombardowej; 9) Dalsze wynajęcie sali w budynku wagi miejskiej stowarzyszeniu kupieckiemu; 10) wydzierżawienie kramów w budynku wagi miejskiej; 11) wydzierżawienie mieszkania w budynku wagi miejskiej na pierwszym piętrze; 12) obór członków do zwyczajnych rewizji kas; 13) koncesje proceduralne; 14) interesy osobiste.

Czytamy w niemieckiej Gazecie Poznańskiej ogłoszenie kr. rejencji w Poznaniu, oddziału spraw wewnętrznych że posada chirurga powiatowego w powiecie średzkim, która 100 tal. stałej pensji rocznie przynosi jest opróżniona. Chirurgowie I klasy i pro physycatu egzaminowani praktyczni lekarze, chcący się starać o tę posadę, powinni się zgłosić do wzmiankowanej rejencji w przeciągu 6 tygodni, załączając zarazem zaświadczenia kwalifikacyjne.

Grodzisk, 16 stycznia. Zeszły tydzień wprowadził do miasteczka naszego niemało ruchu. We wtorek 10 t. m. było zwołane walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej; zebrało się trzydziestu i jeden członków w sali hotelu Wiedeńskiego. Zgromadzenie wybrało prezydującym na obecne walne zebranie ks. dziekana Sulikowskiego. Komitet zdał z całorocznej czynności sprawę tak co do swych posiedzeń, jako co do korespondencji z dyrekcją, co do stypendyatów z powiatu utrzymywanych na koszcie Towarzystwa, a na koniec co do składek; rezultat okazał się pod wszelkim względem pomyślny, posiedzeń albowiem odbył komitet pięć, dwa walne zebrania się zgromadziły, ze stypendyatów powiatowych złożył jeden

egzamen w Berlinie na kand. wyż. stanu nauczycielskiego i ma zamiar odbywać w Poznaniu rok próby, jeden złożył popis w Poznaniu na nauczyciela elementarnego; z nowych kandydatów przyjęła dyrekcja jednego do trzeciej gimnazjalnej, z dawniejszych zaś stypendyatów, rokuje jeden, sądząc z dotychczasowych zaświadczeń dobre nadzieje swych studyów i jest w trzeciej gimnazjalnej, jeden zaś poświęca się po ukończeniu sekundy wyższej nauce maszynowej we Wrocławiu. Składki w powiecie w roku ubiegłym przeszło 156 talarów więcej wynoszą jak w roku zaprzyszłym; nowych członków na walnym zebraniu przybyło 7 z roczną składką 36 tal. W końcu wybrano na walne zebranie poznańskie siedmiu delegowanych i włożono na nich obowiązek przybycia na toż zebranie, skoro przez dyrekcją zwołane zostanie.

Zgromadzenie nasze odbyło się poważnie i przedmiotu swego ważnego zupełnie godnie, jedna tylko uwaga boleśnie uderzyć musiała wszystkich; z wyjątkiem jednego członka komitetu nie mieliśmy żadnego posiadziela dóbr szlacheckich pomiędzy sobą, ale niestety, cały nasz powiat mało więcej liczy polskich posiadzieli dóbr, jeżeli więc jednego lub dwu wstrzymują względy choroby lub innych obowiązków od zgromadzenia, dziwić się nie możemy, że mało ich stanie do wspólnej rady. Większa część składała się z księży, z mniejszych gospodarzy wiejskich i z obywateli miasteczka Grodziska i Buku, prócz tego było i kilku urzędników sądowych. Przez dwa dni bawiła u nas komisya zesłana z rejencji w Poznaniu złożona z radców rejencyjnych pp. Bessera i Bernutha, celem ostatecznego podziału symultalnej szkoły miejskiej na szkoły parafialne rozdzielone według wyznań. Czyli po dwunastoletniej, powtarzanej dwunastoletniej pracy nareszcie przyjdzie do skutku ta konieczna i przez wszystkie władze za konieczną uznana, a przez trudności tu stawiane wstymywana reforma, nieśmiemy twierdzić, lubo w skutek rozkazu ministeryjalnego przyrzeczone wreszcie, iż od Wielkiejnocy, a najpóźniej od św. Michała, wszystko ukończonem zostanie. Nie dziwilibyśmy się, gdyby i teraz jeszcze nadzieje nas zawiodły, boć to nie pierwsza komisya do Grodziska w tym celu zjeżdża; skutek okaże, czy to już ostatnie ultymatum przez obecnych komisarzy wyznaczonem zostało. Trudność cała wychodzi z niechęci żydów do rozdzielania i nieporozumień gminy protestanckiej pomiędzy sobą.

Widzę, iż cała moja dzisiejsza korespondenecja obraca się około pedagogicznych kwestyi, więc kończę nareszcie doniesieniem o konferencji nauczycielskiej, którą nauczyciele katolicy a członkowie czytelnicy pedagogicznej grodzkiej odbyli w sobotę. Zebrało się 15 członków czytelnicy i czytali rozprawy następujące: *Które powieści z Pisma św. Starego Testamentu są potrzebne przy wykładzie nauki biblijnej, aby dzieciom dać wyobrażenie o istocie i zadaniu starego zakonu?* Rozprawę tę napisał i czytał nauczyciel Stefanowicz ze Zdroju. Drugie zadanie było: *Jakimi środkami nauczyciel może wpłynąć na poprawienie swego bytu bez podwyższenia pensyi?* Na to pytanie odpowiedzieli nauczyciele Cybulski z Grablewa, Dalski z Grodziska i Domicz z Ruchocic. Na trzeci temat: *W jaki sposób szkoła może się przyczynić do wykształcenia śpiewu kościelnego?* opracowali rozprawy nauczyciele Jonas i Hammer z Grodziska. Nadmieniamy przy tej sposobności, że nauczyciel Jonas z pomocą swych kolegów wiele położył zasługi około śpiewu kościelnego w naszej parafii, nie tylko msze 4głosowe wykonywane w święta uroczyste np. msze Krogulskiego, Koperskiego, Iaskowskiego, Schiedermayera, ale i widoczny wpływ w pieśni jednogłosowej choralnej, przyczyniając się do zbudowania i podniesienia ducha nabożnego. Na przyszłą konferencję zostały podane następujące zadania: *Wykład i komentarz elementarny psalmu XC według tłumaczenia Kochanowskiego: „Kto się w opiekę“*. *Rozkład i metoda języka niemieckiego dla szkoły polskiej o pięciu klasach, aby doprowadzić dzieci do zrozumienia tegoż języka i łatwego ustnego wystąpienia się w nim z podaniem książek, liczby godzin i pensum od miesiąca do miesiąca przez wszystkie klasy.* *W jaki sposób wyjaśnić w szkole elementarnej symboliczne dogmata różniące katolików od innowierców bez ubliżenia prawdzie i miłości chrześcijańskiej?* Nakoniec: *Metoda rachunków pamięciowych najłatwiejszą dla wykształcenia umysłu i praktycznego życia.* O każdym temacie zadany otwiera się dyskusya po podaniu głównych punktów dyspozycji a na następnej konferencji po przeczytaniu rozprawy na nowo otwierają się ustne rozprawy. Pomiędzy członkami konferencji rozprawy te tak piśmienne jak ustne żywo obudziły udział, tak że konferenecje stały się i nauką i przyjemnością zarazem.

Pan Allen, profesor uniwersytetu w Pensylwanii w Ameryce, posiada teraz bezwzględnie największą bibliotekę na świecie, złożoną z książek tyjących się gry w szachy. Składa ona się bowiem z przeszło 2600 tomów, pomiędzy którymi znajdują się dzieła nader rzadkie i wielkiej ceny. Kurjer Stanów Zjednoczonych przytacza między innymi dzieło Costa, drukowane w roku 1478 o szachach, podobnież Damiana, z roku 1512 rozprawy uczone i traktaty o tej grze sławnego Jakóba da Cessolis, Ruy Lopez itd.

Wiadomo, że Czesi są narodem na wskroś muzykalnym. Otóż w Czechach kwitnie teraz mało dotychczas uprawiana gałąź muzyki, to jest wygrywanie na dudach. W mieście Pilznie w wielu domach słychać okorcycyacje na tym starodawnym instrumencie narodowym, któremu młodzi ludzie z niesłychanym oddają się zapalem. Wędrowni muzykańscy czescy, którzy za zarobkiem chodzą po Francji, zarzucili po części skrzypce i flety, a chwycili się dud. Syn ubożego włościanina z wsi Bolwca pod Pilznem przysłał rodzicom 3700 fr. które oszczędził wygrywając na dudach we Francji. Kiedy razu pewnego na drodze wiodącej z Paryża do Bois de Boulogne spostrzegł zbliżającą się poźłocistą karetę cesarską, zagrał marsz narodowy francuski. W karetce siedział cesarz, cesarzowa i cesarzewicz. Pojazd się zatrzymał, i zażądano innej pieśni. Trudne było porozumienie się, bo Czech nie rozumiał słowa po francusku, wreszcie odezwał się łamanym niemieckim językiem, że jest z Bolwca, z Czech. Na to cesarz również łamana niemczyzną zażądał piosnki czeskiej, a muzykant zagrał i zaśpiewał po swojemu: „Ach, neni tu, neni, (nie ma tu, nie ma) coby mię cieszyło.“ W nagrodę otrzymał kilka sztuk złota, i taki był początek powodzenia dud.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 24 stycznia. Dzisiejszy Times a z nim równocześnie i Morning Post donoszą, że wczoraj podpisany został traktat handlowy pomiędzy Anglią a Francją w Paryżu. W mowie od tronu oznajmi o tém królowa i wynuru swe zadowolenie co do przeszłości i przyszłości. (P. Z.)

Sprzedaz konieczna. [1352]

Sąd powiatowy w Srodzie, wydział pierwszy.
Dobra rycerskie Trzek Stanislawowi Topolskiemu należące, oszacowane na 18,592 tal. 25 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, mają być dnia 3 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.
Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takową do sądu zgłosić.
Środa d. 5 października 1859.

W srodę dnia 25 b. m. od godziny 10 przed południem ma być sprzedana przez publiczną licytacją za gotowiznę w tutejszym królewskim magazynie pewna ilość **czystych żytnich otrąb** i stare nieużywane sprzęty magazynowe.
Poznań, dnia 23 stycznia 1860.

Królewski urząd prowiantowy. [120]
Obrazki Świętych, medaliki i książki do nabożeństwa jak najtaniej sprzedaje, na Chwaliszewie nr. 95, obok apteki. Prenumeratę na wszystkie pisma czasowe także przyjmuję i do domu Szanownym Panom odnozę.
[132] **Ign. Pajewski.**

Nauczyciel zdolny przysposobić ucznia do Quarty, znajdzie umieszczenie na wsi. Blizsza wiadomość: ulica Strzelecka nr. 26. [128]

W księgarni u **Ludwika Merzbacha w Poznaniu** są do nabycia:
Avrillon, o godności duszy naszej. Tłum. X. M. Solarski. 12 1/2 sgr.
Bogumił i Wilhelm, czyli rozmowa przyjacielska dwóch protestantów o religii katolickiej. 7 1/2 sgr.
Chryzostoma, sw. Jana, pisma, przełożył ks. A. Załęski. 3 tomy. 4 1/2 tal.
Demiński, M., cantionale locupletissimum nec non professionale ecclesiasticum. 2 3/4 tal.
Ansart X., duch s. Wincentego. 24 sgr.
Finetti, nauki z historii ewangelicznej miewane w Rzymie przez Ojca Finetti. Przełoż. przez X. Dziubackiego. 2 tomy. 3 1/2 tal.
Gaume, X., o znieważeniu pracą niedzieli. 17 1/2 sgr.
— dzieje życia rodzinnego wszystkich starożytnych i tegoczesnych ludów czyli wpływ chrystyanizmu na stosunki rodzinne. 2 tomy. 4 tal.
Gousset, Kardynał, teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników. 4 tomy. 6 3/4 tal.
Jabczyński, X. Jan, kazania i mowy treści religijnej, miane przez znakomitych mówców duchownych. T. I, kazania i mowy z drugiej połowy wieku XVIII. 3 tal.
Janiszewski, X. J. Ch., mowa pogrzebowa na cześć s. p. Anny z hrabiów Sierakowskich hrabiny Ponińskiej. 5 sgr.
— mowa miana w czasie żałobnego nabożeństwa za duszę s. p. Bernardy z Kalksteinów Mittelstaedtowej. 5 sgr.
Kaliński, X. G., kazania. 2 t. 1 1/2 tal. [129]

Agronom, Polak, niezonaty, który zwiędził akademią gospodarczą i zaopatrzone jest w dobre świadectwa, poszukuje stósownego umieszczenia. Adres: Szubin w W. Księstwie Poznańskim A. B. O. poste restante. [116]

Moderatory, jako też **Carzela lampy zegarowe** starannie reparauje **H. KLUG** [131] Fryderykowska ul. 33.

Gościniec wraz z ogrodem i łaką jest każdego czasu do nabycia w Kraj-kowie nad rzeką Wartą pod Mosiną. Mającemu chęć do kupna zgłosić się należy do Józefa Staskiewicza w Żabnie pod Mosiną. [97]

W poniedziałek dnia 13 lutego r. b. będzie **bal w Toruniu** w hotelu de Sans-souci, na który uprzejmie zapraszają [130] **Jan Gosk. Franciszek Kobylński.**

Dominium Prochy pod Wielichowem ma znaczną ilość **siana**, stogami lub centnarami, podług życzenia kupujących, do sprzedania. [96]

Przybyli do Poznania.
Dnia 24 stycznia.
Bazar: Właśc. dóbr Błociszewski z Przeclawia, Bronisz z Otoczny, Rekowski z Koszut, Otoki z Gogolewa, Łączyński z Kościelca, Niegolewski z Włociszewek, Skrzydlewski z Ocieszyna.
Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Strauven i porucznik Lans z Pawłowic, prob. Weichmann z Czeszewa, kup. Lilienhoff z Berlina.
Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Livius z Turowa, pani Zychlińska i insp. Arędzki z Węgierek, profesor Haeuser z Goettingen, kupcy Thonis z Szczecina, Traun i Laufer z Berlina.
Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Kliszyński z Wolborek, Waligórski z Rostworowa, obywatel Emmel ze Słeszewa, kupcy Uhlich z Auerbach, Stein i Jacoby z Berlina.
Mylusa Hotel Dreźnieński: Właściciel dóbr hrabia Bniński z Glesna, kupcy Tauber, Rosenberger, Stremmel i Freund z Wrocławia, Neese z Bielefeld, Abelsdorff, Hahn i Schindler z Berlina, Wildfang z Bremy, Herrmann ze Skwierzyny, Aub z Frankfurtu n. M.
Hotel Paryski: Pani Szraeder z Izdebną, kupcy Hinspeter z Joachimsthal, Lewin z Wągrówca.
Hotel Berliński: Właściciel dóbr Zablocki z Barda, aptekarz Seibolt z Rogoźna, malarz Nitsche ze Wschowy, proboszcz Framski z Obornik, dziekan Talski z Popowa.
Hotel Eichborna: Właśc. dóbr Heppner z Tomaszewa, kupcy Mendelsohn, Zirker i Druker z Międzyzochodu, Schoenfeld i Schwerin z Wrocławia.

Pod **Złotym Orłem**: Kupcy Kaphan i Baum ze Srody, Paikert, Piworski i Werner z Xiąża, obyw. Frankowa z Witowa, Schmul z Krotoszyna.
Pod **Barankiem**: Handlarz Wolff z Międzyrzecza.

Oberża Wroclawska: Ob. Moruzzi i Seras z Parmy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 24 stycznia.

Zyto: obrot nieznaną po wyższych cenach na st. 40, st. luty 39 3/4 pl, luty 40 żąd., luty-marz. 39 3/4, na wiosenną odstawę 39 3/4 - maj-cz. 40 1/3 tal. pl. Okowita: ceny się mocno trzymały przy ograniczonym obrocie, miejscu bez beczki 15 1/2 - 11 1/2 pl., z beczką na st. 16 1/4, luty 16 1/2 żąd. 16 3/4 pl., marz. 16 1/2, kw.-maj 17 tal. pl.

Berlin, 23 stycznia.
Pszenica: obrot ograniczony, chęć do kupna nie wielka, w miejscu 25 szefel 56-69 tal. wedle jakości. Zyto: mocniej się trzyma w cenie, w miejscu 2000 funtów 48 1/4 - 3/4, st. 48 - 1/4 pl. 48 3/4 żąd., st. luty 46 1/2 - 3/4, luty-marz. 45 1/2 - 3/4, na wiosenną odstawę 44 - 45 - 1/4, maj-cz. 45 1/4 - 1/2, cz. 45 3/4 pl. tal. żąd. Jęczmień: wielki w miejscu 25 szefel 35-41 tal. pl. Owies: bardziej pokupny, miejscu 1200 funtów 25-27 pl., na st. luty 25 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 25, maj-cz. 25 1/2 - 3/4 tal. pl. Olej rzepiowy: obrot nieznaną, ceny utrzymały się na dawniejszym poziomie, w miejscu 100 funtów bez beczki 10 1/2, na st. i st. luty 10 1/2 - 1/12, luty-marz. 10 1/2, kw.-maj 10 1/4 - 5/8, maj-cz. 10 1/2 - 1/4 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 3/4, na st. maj 10 3/4 tal. Okowita: znacznie wyższe ceny, w miejscu 8000% z beczką i bez 17, st. i st. luty 17 - 1/8, luty-marz. 17 - 1/12, kw.-maj 17 1/4 - 3/12 pl., 17 1/4 żąd., maj-cz. 17 - 3/12 pl. 17 3/4 żąd., cz.-lip. 17 3/8 - 18 pl. 18 1/2 żąd., lip.-sierp. 18 3/8 pl. 18 1/2 tal. żąd.

Wrocław, 23 stycznia.
Na targu: Pszenica: biała szefel 61-70, żółta 60-68. Zyto: 51-53 1/2. Jęczmień: 37-43. Owies: 24-28. Groch: 50-54. Rzepak: 83-89. Rzepak latowy: 72-77 sgr. Konieczyna: czerwona ordynaryjna centa 10-12 3/4, średnia 11-12, piękna 12 1/4 - 2/3, najpiękniejsza aż do 13 2/3 tal. biała ordynaryjna 13 1/2 - 21, średnia 22-23, piękna 23 2/3 - 24, najpiękniejsza 24 1/2 - 25 tal. pl. Na giełdzie Zyto: na st. 38 3/4 pl., st. luty i luty-marz. 38 3/4 kw.-maj 3 1/2, maj-cz. 40 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu i na st. 10 3/4 żąd., luty-marz. 10 - 1/2, kw.-maj 10 1/2 - 1/12 pl., marz.-kw. 10 1/4, kw.-maj 10 1/2 tal. pl. Okowita: ceny niższe w miejscu 16 1/3 pl. 16 1/2 żąd., na st., st. luty i luty-marz. 16 2/3 pl., kw.-maj 16 3/4 żąd., maj-cz. 17 tal. pl.

Szczecin, 23 stycznia.
Pszenica: w miejscu żółta 63-65, na wiosenną odstawę 64 1/4 - 66 tal. wedle jakości. Zyto: dobrze się trzymało w cenie, w miejscu 41 3/4, na st., st. luty i luty-marz. 41 1/2, na wiosenną odstawę 41 - 1/2 - 3/4, maj-cz. 41 3/4, cz.-lip. 43 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 37 1/4 tal. pl. Owies: na wiosenną odstawę 26 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na marz. 10 1/2, kw.-maj 10 1/2 pl., wra. paź. 11 1/2 tal. żąd. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 1/2 tal. żąd. Okowita: słabo się trzymała w cenie, w miejscu bez beczki 16 1/2 z beczką 10 3/4, na st. luty 16 3/8 - 3/4, luty-marz. 16 3/8, na wiosenną odstawę 17 1/2 - 1/8 tal., maj-cz. 17 1/2 tal. żąd.

Bydgoszcz, 23 stycznia.
Pszenica: węgpiel 48-58. Zyto: 36-40. Jęczmień: wielki 34-38, mały 80-83. Owies: 20-25. Groch: 40-46. Rzepak: 62-67. Okowita: 120 kwart 80% Trallesa 18 1/4 tal. Kartofle: szefel - 18 sgr.

Lejarnia żelaza i fabryka machin H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu.

Odwołując się do ogłoszenia mego z dnia 20 października r. z. w którym domostwem o otworzeniu nowej mej Lejarni żelaza, mam zaszczyt podać niniejszemu do powszechnej wiadomości, że i warsztat mój mechaniczny z ulicy Kozięj przeniósłem do nowego zakładu, a zaopatrzony go w nowe maszyny pomocnicze i na większą urządziwszy skalę, kierunek jego naczelny powierzyłem zdaniem, tak teoretycznie jak praktycznie wykształconemu inżynierowi cywilnemu, biegłemu w konstrukcyi tak machin w ogóle, jak mianowicie także w budowie młynów wszelkiego rodzaju. Podejmuję oddać, oprócz zwyczajnych machin różniczych, także budowę machin parowych, młynów, olearni, tartaków, pomp, pras i tym podobnych urządzeń mechanicznych, osobiwie z przemysłem rolniczym ściślejszy związek mających, ofiarując także usługi zakładu mego do wykonywania wszelkich zmian i reparacyi w zakładach i machinach tego rodzaju.

Lejarnia żelaza, przetwarzająca tylko najlepszy surowiec szkocki, dostarcza nie tylko odlewów i części do machin podług modeli własnych lub nadsyłanych, ale także wszelkich innych tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych artykułów, jako to: schodów, balkonów, krat, nagrobków, krzyżów, filarów, rur, drzwi i bram, rusztów, części płużnych, buksów, płat różnego rodzaju itp.

Poznań w styczniu 1860. **H. Cegielski.**

Table with columns for exchange rates in Berlin (Kurs giełdy w Berlinie) and various bank and commodity prices. Includes sub-sections for 'Papiery pruskie' and 'Papiery zagraniczne'.

Table with columns for exchange rates in Wrocław (Kurs giełdy w Wrocławiu) and various bank and commodity prices. Includes sub-sections for 'Akcy Salskich kolei' and 'Kurs stow. kup. w Poznaniu'.